

GAZETA MALARSKA

PISMO POŚWIĘCONE MALARSTWU DEKORAC., LAKIERNICTWU i POŻŁOTNICTWU
ORGAN ZWIĄZKÓW CECHÓW MALARSKICH i LAKIERNICZYCH

Wychodzi na początku każdego miesiąca

Redakcja i Administracja: „P A R“ POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11
Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17
Telefon 515-14

Oddziały: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Dyrekcyjna 10 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 711

Nr. 5

Maj 1930

Rok III

Treść: Jubileusz Cechu Mistrzów Malarskich w Poznaniu. — Z. Ulatowski: Rozważania przed Zjazdem. — L. Witkowski: Nasze godło. — Z. Ulatowski: Cechowa klasa przy Szkole Doksztalczącej w Poznaniu. — Dr. L. Rządkowski: Suche farby olejne i klejowe. — „Homograph“, aparat do spryskiwania w malarstwie dekoracyjnym. — Lakiernictwo: Szczepan Baranek: Lakiernictwo a niedocenywanie pracy zawodowej. — Dr. L. Rządkowski: Spoiwa używane w malarstwie łącznie żywic i rozpuszczalników. — T. Piotrowski: Rzemiosło a podatki. — Kronika cechowa. — Porada zawodowa. — Porada prawna. — Sprawy rzemieślnicze. — Podatki. — Nadesłane.

Jubileusz Cechu Mistrzów Malarskich w Poznaniu

Zorganizowany w roku 1920 Cech malarski w Poznaniu, obchodzi w dniu 27. bm. dziesięcioletni jubileusz, połączone z poświęceniem sztandaru. Na powyższą uroczystość zaproszono wszystkie bratnie Cechy malarskie z całej Rzeczypospolitej, oraz wszystkie Cechy rzemieślnicze, istniejące w Poznaniu, a oprócz tego władze, które się zajmują rzemiosłem i wreszcie prasę. — Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele farnym o godz. 9-tej rano, podczas którego zostanie poświęcony nowy sztandar cechowy. Po nabożeństwie udadzą się uczestnicy w pochodzie do „Domu Rzemieślniczego“, gdzie na wielkiej sali odbędzie się zebranie uroczystościowe i śniadanie, wydane przez Cech. Po tej uroczystości będzie wygłoszony wykład ściśle fachowy, na małej sali, wyłącznie tylko dla dele-

gatów i członków cechów malarskich, a następnie odbędzie się wspólny obiad malarski. Wieczorem zaś na wielkiej sali, dla delegatów, zaproszonych gości i członków, bal jubileuszowy.

Na salce cechów będzie urządzona wystawa prac uczniów malarskich ze szkoły cechowej, kierowanej przez kol. Piotra Kubowicza.

W drugim dniu, tj. w poniedziałek, 28. bm. obradować będzie Zjazd Delegatów Związku chrześcijańskich Cechów malarskich i lakierniczych na Rzeczpospolitą Polską, również w salach „Domu Rzemieślniczego“.

W czasie obrad poruszone będą z pewnością kwestje poważne, obchodzące rzemiosło malarskie. to też zjazd zapowiada się liczny, a Cechogospodarz stara się, aby wypadł jak najokazalej i jak najmilej.

Z. Ulatowski

Rozważania przed otwarciem Zjazdu

Dwa lata minęły od czasu, kiedy za inicjatywą Cechu Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy, zwołano Zjazd i stworzono dwie nader poważne dla naszego zawodu instytucje: „Związek chrześcijańskich Cechów Malarskich i Lakierniczych“ i „Gazetę Malarską“. Są to instytucje o tak wielkiej doniosłości, że bliżej ich zadań określać nie potrzeba i wszelkie zastanawianie się nad ich znaczeniem jest prostym marnowaniem czasu. Granice ich działań są tak szerokie i tak wielkie stanowią pole pracy i to pracy pilnej, że tylko zakasać rękawy i stanąć do dzieła nie żałując

sił, nie licząc godzin, a praca ta przyniesie z pewnością obfity plon.

Po dwóch latach stoimy przed progiem drugiego Zjazdu, a właściwie powiedziałbym pierwszego Zjazdu Związku, ponieważ tutaj dopiero następuje początek pracy związkowej. Te dwa lata ubiegłe zeszyły Zarządowi w pracy nad zorganizowaniem Związku i jako takim zorientowaniem się w terenie, o czym zresztą Zarząd będzie referował na obradach. Chcę tylko podnieść, że zwołanie Zjazdu celem utworzenia Związku, nie wymagało tego wysiłku, jakiego potrzeba

dzisiaj i wogóle przy zwoływaniu wszystkich następnych Zjazdów.

Zjazd obecny, zwołany do Poznania, winien wskazać kierunek i wytyczyć drogę, owemu ożywczemu prądowi, jakim ma być dla zawodów malarskiego i lakierniczego Związek Cechów.

Właściwie Zjazd o tak ważnym zadaniu odbyć się powinien w stolicy, lecz Zarząd Związku, jak również wszyscy delegaci obecni na pierwszym zjeździe w Bydgoszczy, przyjęli z zadowolaniem zaproszenie Cechu poznańskiego, który pragnął połączyć Zjazd Delegatów ze swym dziesięcioleciem. Przypuszczamy więc, że Warszawa również chętnie weźmie udział w obradach poznańskich, jak gdyby one toczyły się w Warszawie. Nawet sądząc z publikacji kolegów warszawskich, pisanych „Gazecie Malarskiej“, zdaje się, że lepiej będzie, że obecny Zjazd nie został zwołany do Warszawy. Z żalem to piszę, bo wszyscy malarze z prowincji z pewnością chcieliby widzieć stolicę zawodu w stolicy państwa. Stamtąd powinno rozechodzić się światło na cały kraj i tam powinna leżać cała nasza wiedza malarska królować, a współżycie stołecznych kolegów winno być wzorem dla wszystkich polskich organizacji malarskich.

Tak samo przedstawia się sprawa siedziby Związku Cechów, którą Zarząd postawił na porządku obrad zjazdowych. Przeciwn dotychczasowej siedzibie w Bydgoszczy, przemawiają chyba względy wiadome tylko Zarządowi, a muszą być dość poważne, ponieważ ze zmianą siedziby połączone są wybory Zarządu, zresztą nie wiem, czyby ktośkolwiek mógł sobie życzyć przeniesienia siedziby. Jeśli jednak przeniesienie będzie musiało nastąpić, to znowu wszystkie oczy zwrócone będą na Warszawę, w której wre kłótnia, a do skłóconego ośrodka nie zaleca się przenosić władzy organizacyjnej. Biedna Warszawa! Stać ją cobywła na to, aby była stolicą państwa, lecz brakuje jej walorów na siedzibę Związku chrześcijańskich Cechów.

I jeszcze jedna sprawa będzie dotyczyła stolicy, mianowicie miejsce przyszłego Zjazdu, jaki się odbyć powinien za rok. Miast jest w Polsce chwała Bogu dosyć, lecz drugi już Zjazd odbywa się w mieście prowincjonalnym, co prawda, nie bardzo podłem, ale — nie w stolicy. Trzeci więc z kolei Zjazd odbyć się powinien w Warszawie, żeby przynajmniej nie wyglądało to tak, jak gdyby Warszawa nie zasługiwała na tak wielki zaszczyt. Lecz do tego czasu muszą ustać obecne kwasy, koledzy warszawscy muszą się pogodzić, bo tego wymaga dobro całego zawodu.

Zgoda Wasza jest nakazem chwili!

Pragniemy w miejsce zarzutów wzajemnych umieszczonych w „Gazecie Malarskiej“, przeczytać akt zgody i pojednania. Chyba to nie jest za wielkie wymaganie, stawiane ludziom tak kulturalnym i tak inteligentnym jak koledzy warszawscy.

Na Zjeździe musimy się również stanowczo zaopiekować naszą drugą, przed dwoma laty stworzoną instytucją. Koledzy, toż to wstyd dla nas, jeżeli Wydawnictwo musi się zwracać z apelem takim, jak w numerze 4-ym naszej „Gazety“. Takiej biedy nie ma u nas, aby nam 4,50 zł na kwartał nie starczyło, na tak potrzebną rzecz, jaką jest pismo fachowe. Moim więc zdaniem niedbalstwo, lenistwo umysłowe i brak zrozumienia jest powodem nieopłacania prenumeraty. Zjazd się tą sprawą zająć musi, a postanowienia i uchwały Zjazdu, będą święte dla wszystkich Cechów i dla wszystkich cechowych kolegów. Koledzy, zagrańca się z nas wyśmiejcie, że nie chcemy opłacać prenumeraty, bo mogą Wam zdradzić, że naszą „Gazetę Malarską“ za granicą czytają pilnie i śledzą wszystkie przejawy naszego życia fachowego. Nie pozwólmy się śmiać ze siebie, przyjmijmy na Zjeździe rezolucję, która sprawę naprawi, a wyjdzie to w każdym razie na pożytek ogółu.

L. Witkowski

Nasze godło

Prace przygotowawcze nad ufundowaniem nowego sztandaru dla naszego cechu (bydgoskiego) spowodowały mnie badać historję powstania naszego godła. W tym celu przewertowałem szereg książek, w których, choć bardzo skąpe, jednakże nas malarzy interesujące wiadomości wyczytałem. Na życzenie kolegów cechu bydgoskiego chętnie dzielię się z Szan. Czytelnikami „Gazety Malarskiej“ wynikiem moich dociekań.

Tak jak ja, może również niejedyn z kolegów zastanawiał się nad znaczeniem i historją naszego godła, powiedziałbym nawet herbu. Godło nasze wyróżnia się od godeł innych zawodów tem, że nie wyobraża nic takiego, coby wskazywało na nasz zawód; np. godło rzeźnickie ma na tarczy głowę wolu i na krzyż złożone dwa topo-

ry, szewcy mają w swoim godle but, krawcy nożycie itd. Nad tarczą naszego godła widzimy hełm rycerski ze zwieszającymi się labrami czyli floresami. Godła takie, a raczej herby widzimy u szlachty niemieckiej, niemniej szlachta polska posiadała podobne ozdoby tarczy herbowej. Dlatego też można wnioskować, że godło to posiada tradycję historyczną, że zawód nasz miał w zaraniu swego istnienia przedstawicieli z rodu szlacheckiego lub rycerskiego.

Dla lepszego zrozumienia historji naszego godła przytoczę w zarysie dzieje malarstwa z 13. stulecia. Wówczas ze sztuką malarską już dobrze byli zapoznani Włosi; oni też kierują rozwojem malarstwa. Nowe te prądy rozechodzą się za pośrednictwem Czechów, zdobywają sō-

Inicjatorzy założenia Cechu Mistrzów Malarskich w Poznaniu



Ignacy Wrembel



Zygmunt Ulatowski



Antoni Kaźmierczyk

Fot. R. S. Ulatowski, Poznań

bie wkrótce pierwsze miejsce w państwie niemieckim i oddziałują na ościennie kraje — tem samem i na Polskę. Za panowania Karola IV, czeskie budownictwo, rzeźba i malarstwo dochodzą do rozkwitu. Wpływy artystyczne Czech u nas za panowania Wacława szły w parze z wpływami politycznymi. Kiedy Włosi, Francuzi i Niemcy już dawno mieli własną poezję i sztukę, my dopiero zaczęliśmy stawiać pierwsze kroki na tej drodze; zatem malarstwo nasze jedno z ostatnich narodziło się, pomimo to, nie pozostałoby na końcu.

Pierwsze wiadomości o malarzach polskich posiadamy z 14. w. Cechy powstają u nas za panowania Jagielly za przykładem niemieckich. Pierwszy cech powstał w Krakowie, istniał już w 1410 r. Do niego należeli prócz malarzy, snycerze, pokostnicy, szklarze i siodlarze — wszyscy, którzy z malarzem współdziałali, aby wykonać na zamówienie, ołtarze, okna kolorowe, szczyty czyli ozdobne tarcze turniejowe lub wojenne. Podobne połączenia istniały i w Niemczech.

Wypada mi jeszcze zaznaczyć, że malarze wyłonili się w Czechach i w Niemczech z t. zw. Schilderer, którzy to przed zapoznaniem się ze sztuką malarską trudnili się zdobieniem szczytów czyli tarcz (z niem. Schild). Jeszcze po dziś dzień w Holandji nazywają się malarzy Schilder lub Schilderer.

Kiedy w 15. wieku doprowadzono do końca budowę katedry w Strassburgu, ówczesny cesarz sprowadził na ten cel mistrzów z Pragi; byli to trzech bracia Wencel, Jan, i Michał Junckheer, którzy opanowali równocześnie budownictwo, rzeźbiarstwo i malarstwo. Nazwa Junckheer — lub jak ich miejscowi malarze ze Strassburga powszechnie nazywali junkrami — oznaczało to tyle, co w polskim szlachetka; można więc z tego przypuszczać, że należeli do dworu czeskiego króla Zygmunta, który był równocześnie królem niemieckim. Z powodu ich stanowiska społecznego, bo byli dworzanami, przypisuje się im, że nadali sobie herb i to właśnie z trzema białymi tarczami na czerwonym polu. Był to zarazem herb hrabstwa von Rappoltstein, którzy byli spokrewnieni z Habsburgami i księciem Lotaryńskim. Ci to naturalnie wszczęli z tego powodu wrzawę i założyli sprzeciw w tej

sprawie. Za malarzami z Pragi ujęli się miejscowi malarze ze Strassburga. Jednakże spór coraz więcej zaostrzał się i nie dało się tego inaczej załagodzić, jak tylko za wstawiennictwem cesarza Zygmunta, który w roku 1414 przybył do Strassburga spór rozstrzygnąć na korzyść malarzy z Pragi i równocześnie ten herb im nadał. Na jednym z okien katedry w Freiburgu znajduje się jednak godło takie, znaczone rokiem 1350. Co do ilości tarczy, to nie zawsze ograniczają się one do trzech, np. na pieczęci, która jest odbita na listach bractwa malarskiego w Kolonji z r. 1356, widnieje godło z 10-ma tarczami; można to tłumaczyć sobie tem, że używali więcej tarczy, aby odróżnić malarzy od tarczowników (Schilderer), o których wyżej wspomniałem.

Malarze hamburscy posiadali godło w 1464 r., które zawierało 9 tarczy; kiedy w roku 1614 złączeni dotychczas w jednym cechu malarze i szklarze rozłączyli się, posiadali we wspólnym godle już tylko 6 tarczy i te podzielono na mocy piśmiennej umowy na połowę, tak, że każdy z tych cechów posiadał już tylko po 3 tarcze. Poza tem godło nasze ozdobione jest hełmem rycerskim z zwieszającymi się po obu stronach labrami czyli floresami; nad hełmem widnieje postać dziewczycy, trzymającej rogi jelenie, dziecko na ramieniu lub tp. symbole. Jaka jest przyczyna tej ozdoby, kronika o tem skąpo wspomina; przypuszcza się, że podobne przedmioty służyły jako świeczniki i były wówczas przez rycerzy i malarzy rzeźbione, malowane i złoczone. Zapewne tu leży przyczyna takiej ozdoby.

Nie we wszystkich krajach malarze mają równe ozdoby, tak np. godło angielskich malarzy i strycharzy podtrzymują dwa brytany, a nie ma hełmu rycerskiego. Zestawienie kolorów również nie zawsze było jednolite. Tak na książce regulaminowej cechu malarskiego w Strassburgu znajdujemy białe tarcze na niebieskiem polu. W 16. w. używano jako tła koloru czerwonego, od 17. w. po dziś dzień w Polsce i Niemczech używa się koloru niebieskiego.

Te kilka słów nie wyczerpują jeszcze tematu. Cieszyłbym się, gdyby wiadomości te pobudziły kolegów, posiadających dokładniejsze jeszcze wiadomości z historii naszego zawodu, do uzupełnienia tego tematu.

Z. Ulatowski

Cechowa klasa malarska przy Szkole Doksztalającej w Poznaniu

Z dniem 31. marca zakończył się 1-szy okres pracy szkoły cechowej dla uczni malarskich poznańskiego Cechu. Już w roku poprzednim pisaliśmy na tem miejscu, ile trudów i kłopotów kosztowało utworzenie tej tak bardzo potrzebnej uczelni. Nadmieniliśmy wówczas, że Cech będzie się starał stworzyć zupełnie odrębną szkołę dla uczniów malarskich. Planu tego niestety zrealizować nie mogliśmy z braku potrzebnych na ten cel pieniędzy. Utrzymanie bowiem odpowie-

dniej szkoły, choćby jak najskromniejsze, kosztuje duże sumy. Stało więc na utworzeniu klasy fachowej, przy Państwowej Szkole Doksztalającej, z której dyrekcją na początku okresu ułożono plan nauk, odpowiadający potrzebom naszych uczni.

Lekcje fachowe odbywały się codziennie po 5 godzin przedpołudniem i jeden raz w tygodniu po południu. Wykładał — tak jak w roku zeszłym — kol. Piotr Kubowicz, omawiając nastę-



Piotr Kubowicz, nauczyciel szkoły fachowej



Jedna z klas szkoły fachowej

Fot. R. S. Ulatowski, Poznań

pujące działy: technologię, towaroznawstwo, organizację warsztatu, naukę o stylach, perspektywę wewnętrzną, początki anatomji, rysunek odręczny, rysunek zawodowy, malowanie ornamentu i pisma, plastykę, dalej malowanie z natury i wreszcie imitację marmuru i drzewa. Inne przedmioty obowiązujące w szkole dokształcającej jak: fizykę przemysłową, język polski i korespondencję, krajoznawstwo, rachunki i kalkulację, uczono na lekcjach popołudniowych, prowadzonych przez odpowiednich zawodowych pedagogów.

Na naukę uczęszczało 98 uczniów, podzielonych na 3 klasy a 4 oddziały. Egzamin z ukończenia szkoły złożyli wszyscy (15) uczniowie, którzy do tego byli zobowiązani, uzyskując przeważnie wynik dobry, przyczem grono nauczycieli nie szczędziło pochwał uczniom malarskim za wzorowe zachowywanie się i uznało, że klasa malarska jest najinteligentniejszą klasą szkoły dokształcającej. Nie wolno nam pominąć także uznania, jakie wyraził podczas wizytacji, p. wizytator z ministerstwa, który był wprost zachwycony pracami uczeni, wykonanymi w szkole. Z okazji jubileuszu Cechu poznańskiego, urządzony będzie pokaz tychże prac w Domu Rzemieślniczym, gdzie każdy z kolegów będzie miał sposobność przekonać się, w jakim stopniu szkoła na pochwałę zasłużyła.

Finansowa strona tego dzieła spoczywała na barkach Cechu, a raczej na barkach członków Cechu, który się na ten cel opodatkowali, i wzięli na siebie całą odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie klasy. Przedewszystkiem trzeba było wyszukać i opłacić lokal, zakupić rekwizyta, jak sztalugi i krosna, zaopatrzyć szkołę w inne potrzebne materiały, jak papier, klej, farby oraz wszelkie pomoce szkolne, wzory, modele itp.. Wszyskiego bowiem brak ogromny, a dyrekcja szkoły dokształcającej jest pod tym względem ogromnie ubogo wyposażona, Cech więc zakupuje wszystko, o ile fundusze jego na to pozwalają, lecz do idealnego stanu jeszcze daleko. Właściwie to wszystkie te wydatki winno ponieść państwo, ponieważ to jest dokształcenie, którego państwo wymaga za pośrednictwem państwowej szkoły dokształcającej. Lecz państwo dawało nam poprzednio dokształcenie zawodowe tego rodzaju, że musieliśmy temu kres położyć i ostatecznie poniósłszy dużo wysiłków stworzyliśmy klasę, która wymagania nasze i państwa zadowala. Państwo jednakże za biedne jest nawet na to, aby nam w pomoc przyjść mogło, pokrywając choćby część wydatków...

Nie zrażając się niczem, Cech nadal dążyć będzie do poprawy i rozwoju owej klasy fachowej, którą nazywa swoją szkołą zawodową dla uczeni malarskich, w nadziei, że w końcu zrealizuje swoje zamiary w zupełności.

Dr. L. Rządkowski

Suche farby olejne i klejowe

Farby brunatne, fioletowe i różowe.

a) Farby brunatne.

Umbra znajduje się w handlu w różnych tonacjach i to żółtawej, zielonkawatej, palonej, czerwonej i ciemno brunatnej. Jest to pigment naturalny (związek manganu, zawierający węgiel). Zastosowana jako farba olejna lazuruje umbrę, znaczy to, że posiada ona tylko małą siłę pokrywającą, jednak jako farba klejowa i wapienna może znaleźć zastosowanie do każdej roboty. Również i tu znajdujemy różne oznaczenia jej tonów: brunat sarni, brunat kasztanowy, ziemia brunatna, brunat sepyjowy itd.

Brunat kaselski tworzy drobnoziarnisty węgiel brunatny, czyli pigment ten jest naturalną farbą organicznego pochodzenia, nie trującą i podobnie jak umbra, lazurującą. Brunat kaselski używa się szczególnie do lazurowania i do imitacji usłojowania drewna (orzechu, mahoniu i dębu).

Ochra brunatna, żółtawa umbra, posiadająca te same właściwości, co umbra zwykła.

Mumja. Jest to asfalt i żywica z trupów zabalsamowanych i znajduje szczególne zastosowanie jako farba akwarelowa.

Asfalt, pak ziemny, koloru czarno-brunatnego, używa się do wyrobu farb lakierowych: należy on właściwie do żywic.

Inne farby brunatne są następujące: laka brunatna (sadza błyszcząca), bursztyń (nadtlenek manganowy), bistra (spreparowana sadza błyszcząca), brunat ołowiowy (brunatny tlenek ołowiowy) używany do wyrobu sykatywów, brunat florentyński, miedź żelazowo-cjankowa, miedź żelazowo-

tlenkowa, brunat Van Dycka, który jest odpowiednio spreparowanym, najlepszym gatunkiem brunatu kaselskiego.

b) Farby fioletowe.

Ultramaryna fioletowa jest, taksamo jak ultramaryna zielona, pigmentem pośrednim, uzyskanym przy fabrykacji ultramaryny błękitnej i posiada te same właściwości co ta ostatnia, jest światłotrwała i można ją mieszać z każdym spoiwem, jednak nie należy mieszać jej z pigmentami, zawierającymi ołów, ani z pokostami ołowiowymi.

Imitacja ultramaryny fioletowej stanowi mieszaninę ultramaryny błękitnej i czerwieni sygnałowej i posiada, jeśli dodatek ostatniej nie jest za wielki, te same właściwości co ultramaryna błękitna i fioletowa.

Fiolet kobaltowy posiada podobnie jak błękit kobaltowy (fosforan kobaltowy) też same właściwości.

Fiolet marzannowy, czyli fiolet wapienny, fiolet fiolkowy, fiolet modny, fiolet metylowy, laka fioletowa, fiolet krapowy są zazwyczaj przy pomocy barwników anilinowych spreparowane pigmenty fioletowe, zastosowalne do farb klejowych, które jednak nie posiadają znacznej światłotrwałości. W wapnie tracą one natychmiast swój barwny ton i stają się szare.

Fiolet manganowy (fosforan manganowy) nie znajduje w malarstwie zastosowania, taksamo jak fiolet metylowy, będący czystym barwnikiem anilinowym bez wypełniwa.

c) Farby różowe.

Róż marzannowy, laka różowa, róż wapienny (czyli z niemiecka: róż krapowy, laka krapowa), są zazwyczaj barw-

nikami alizarynowemi, strąconemi na litoponie. Wykazują one minimalną światłotrwałość, a można używać je w oleju i w kleju. Zazwyczaj mieszamy jednak farby różowe sami, z czerwieni i bieli.

Farby szare i czarne.

a) Farby szare.

Szarzeń cynkowa stanowi pigment, zmieszany z tlenku cynku i czerni, a nazywają ją również szarzeniem metalową wzgl. szarym tlenkiem cynkowym. Farba ta nie jest trującą, a można ją używać z każdym spoiwem.

Cynkowa szarzeń kamienna jest naturalnym szarym siarczkiem cynku, a używa się szczególnie do pociągnięcia farbą olejną.

gu n. Dunajem i stosuje w Niemczech południowych do robót klejowych. W meblarstwie używa się surowca tego jako dodatku do kleju a w połączeniu z klejem, z dodatkiem lakieru jako środka do pogruntowania tanich mebli.

b) Farby czarne.

Czerń gronową wyrabia się z wytłoczyn winogronowych, poddając takowe zwęgleniu, a używa się ją we wszystkich spoiwach.

Czerń kości słoniowej, zwana również czernią kostną, jest farbą nieorganiczną (fosforan wapniowy) a można ją, podobnie jak czerń gronową, łączyć z każdym spoiwem.

Sadza jest węglem pochodzenia roślinnego, a znajduje zastosowanie jako pigment olejny, klejowy i wapienny, wy-



CECH W ROKU 1930

Fot. R. S. Ulatowski, Poznań

Kwissa, Thiel, Różalski, Przybylski, Dziemian, Zacholski, Gogulski, Pawiśk, Lesiński,

Adamski, St. Janiszewski, Palczewski, Pupka, Małecki, Cieśliński, Zborowski, Kamprowski, Biernacki,

Grien, Cz. Mikołajski, Patalas, Frankowski, Sipiński, Lutomski, Jakrzewski, Zimny, Ciesielski, Roczniewski, Kwiatkowski, Tasiemski,

Jańczak, J. Mikołajski, Rudzki, Kubowicz, Ulatowski, Wrembel, Kaźmierczyk, Szczyewski, Hartmann, L. Janiszewski.

Szarzeń ołowiową tworzy biała farba ołowiowa, pomieszana z czarną.

Grafit jest naturalną farbą mineralną, a można go mieszać z klejem i pokostem, ale najgłówniejszym polem zastosowania jego jest dziedzina farby olejnej jako środek ochronny żelaza przeciwko rdzewieniu. Inne nazwy pigmentu tego są ołów wodny, czerń piecowa, grafit srebrzysty i ołów piszący.

Do pigmentów szarych zaliczamy również: kredę gruntową oraz bolus szary. Kredę gruntową (kaolinę), zwaną również kredą neuburską dobywa się szczególnie w Neubur-

szyca jednak z pokostem bardzo powoli.

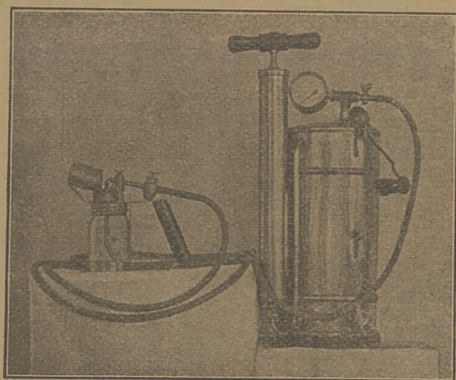
Inne czarne pigmenty są: czerń frankfurcka, czerń winna, czerń wytłoczynowa, czerń smołowa, czerń lakierowa, czerń lakierników. Gatunek ostatni jest najlepszym gatunkiem czerni i używa się jedynie do wykonania najlepszych polakierowań.

Czarne farby anilinowe są następujące: nigrozyna (rozpuszczalna w wodzie i spirytusie), czerń alizarynowa, czerń cementowa, czerń Vidala, djamentyna, czerń neutralna, czerń absolutna, czerń miedziotrukowa.

„Homograph“ — aparat do spryskiwania w malarstwie dekoracyjnym

Wprowadzenie metody spryskiwania w zawodzie malarzkim zrationalizowało zupełnie sposoby wykwintnych prac malarskich, tak pod względem techniki, jak niemniej ze strony zdolności roboczej jednostki. Ostatnia zdobycz — mimo upływu stosunkowo krótkiego czasu od chwili zastosowania jej w praktyce — znalazła już powszechne zrozumienie jej w licznie poważnym gronie jednostek postępowych, pomijając nielicznych konserwatywnie usposobionych mistrzów malarzy, którzy ku własnej szkodzi nie przystosowują się do wszelkich ulepszeń, a niewolniczo trwają przy dawnym systemie pracy.

Codziennie słyszymy, że metoda malowania sposobem spryskiwania dociera coraz dalej, nie tylko do większych lecz nawet małych warsztatów malarskich. Ten niespodziewany sukces zawdzięcza ona licznym jej zaletom, jak to przebiegowi pracy, szybkości, dokładności i jednostajności pracy, niemniej dalszym stałym ulepszeniom.



Pewien impuls w tej dziedzinie o niezwyklej żywotności wprowadził ostatni, patentem chroniony, wynalazek firmy J. H. Hofmann z Asch (Czechosłowacja) i Selb (Bawaria). Jest to „Homograph“ — aparat do spryskiwania w zastosowaniu do malarstwa ozdobnego, zestawiony z uwzględnieniem wszystkich niezbędnych właściwości i urządzeń, które celem ożywiania powierzchni okazały się konieczne w malowaniu sposobem spryskiwania.

„Homograph“ w swej normalnej konstrukcji składa się z ręcznej pompki, kotła powietrznego z manometrem, węża łączącego pistolet do spryskiwania, szeregu szkieł do farb i wytryśników do spryskiwania. Wszystkie części metalowe są wykonane całkowicie z mosiądzu, tak, że nie mają tu miejsca uszkodzenia wskutek rdzewienia.

Pompka powietrzna dostatecznie jest dymensionowana, tak, iż może ją obsługiwać każdy uczeń bez jakiegokolwiek trudu. Już jedno uderzenie na sekundę wystarczy, aby przy temperaturze 0,2 atm. najdelikatniejszym wytryśnikiem do spryskiwania b. delikatnie spryskiwać. Delikatność ziarenka spryskiwania wzrasta, im większy będzie nacisk. Kocioł powietrzny jest zaopatrzony w dwa w kształcie kąta sporządzone podnóżki do przytrzymania całości oraz w dwa na-

krętkami przykręcone otwory, które — w połączeniu z wężem na wysokie ciśnienie, z holendrową nakrętką, jak również z wentylem na wysokie ciśnienie łącznie z rozpryskiwaczem — czynią go zdatnym także do spryskiwania powierzchni i zagruntowania czyli do prac, przy których wymagane jest ciśnienie 2—3 atm.

Aparat do spryskiwania „Homograph“ wyróżnia od innych podobnych mu aparatów konstrukcją doskonale działającego zbieracza kropeł, zastrzeżonej nowości, który zbiera tworzące się zewnątrz stożka rozprószenia większe krople, zapobiega obciekaniu farby na podłogę, niemniej zbędnemu ściekaniu farby po rurce do farby, a z tem związanemu zabrudzaniu aparatu, rąk i podłogi. Zebrana przy pomocy zbieracza kropeł farba spływa automatycznie z powrotem do naczynia do farby, wskutek czego obok oszczędności na materiale występuje tu idealnie na pierwszy plan możliwość utrzymania czystości, której brak odczuwano dotąd przy metodzie spryskiwania.

Tę wyróżnienia godną doskonałość aparatu „Homograph“ oceni każdy malarz, który zapoznał się z metodą spryskiwania i z dotychczasowymi jej brakami.

Urządzenie dodatkowe u podstawy do rurki do farby umożliwia przystosowanie aparatu (bez jakiegokolwiek przedstawiania) również przy malowaniu sufitów sposobem spryskiwania. Przy wykonywaniu kilkubarwnych wzorów spryskiwaniem wykręca się i wkręca szkła naczynia do farb, przy czem jest zbędne odczyszczanie ich w międzyczasie. W ten sposób mieszanie farb staje się czystą pracą przygotowawczą, która nie utrudnia już przebiegu samej pracy i nie zabiera czasu. Wystarczy odkręcić jedno szkło, dopuścić powietrza celem odczyszczenia rurki do farby, następnie zdjąć zbieracz kropeł, wypłukać go i ponownie założyć, wkręcić inne szkła do farb i przystąpić zaraz do kontynuowania rozpoczętej pracy. Wkręcone szkło do farby uszczelnia się za pomocą pierścienia gumowego tak, iż farba nie może wyciekać. Dla ochrony przed pękaniem i uderzeniami u dolnej części szkła jest przymocowany pierścień ochronny z blachy.

Jak doniosłe znaczenie posiada łatwa wymiana szkieł do farby i ich uszczelnienie dla pracy, w szczególności przy pracach poprawnych i pomocniczych, każdy fachowiec zaraz oceni — również i tę okoliczność, że szkła do naczynia szczególnie łatwo można oczyszczać, oraz że farba stale jest widoczna z zewnątrz.

Podobnie łatwo można zamieniać wytryśniki, tak, że bez najmniejszego trudu można wymieniać je i do spryskiwania na szorstko i do wykwintnego spryskiwania.

Wytworne spryskiwanie można osiągnąć przy właściwym ustawieniu wytryśników już przy ciśnieniu 0,2—0,3 atm. Za pomocą zwyczajnie skonstruowanego wentyla na ciśnienie w rurce powietrznej ciśnienie powietrza można szybko włączać i wyłączać; wobec tego spryskiwanie można wstawiać lub przerwać. Opisany wentyl na ciśnienie służy zarazem za wentyl bezpieczeństwa, gdy przy określonym ciśnieniu przy wyłączaniu pozwala automatycznie usuwać część powietrza. Tak rurki do farb, jak i rurki do powietrza można pojedynczo pozostawiać i wyjmować.

LAKIERNICTWO

Szczepan Baranek

Lakiernictwo a niedocenywanie prasy zawodowej

Jeżeli twierdzą, że nie umiemy jeszcze doceniać prasy zawodowej, to nie mam na myśli całego ogółu rzemiosła, a jedynie i szczególnie nas lakierników, bowiem nie chcę krytykować błędów innych zawodów w tym kierunku. Nasza polska prasa zawodowa znajduje się jeszcze w powijakach, ponieważ polski, samodzielny rzemieślnik dotychczas jeszcze mało prasą zawodową zajmuje się, za mało ją docenia, a poniekąd z obojętnością pomija. Inaczej u innych narodów, wśród których zrozumienie prasy zawodowej stoi na wysokim poziomie, gdzie nie można przedstawić sobie samodzielnego rękodzielniczkę, który nie czytywałby pisma zawodowego, w zrozumieniu jego potrzeb dla własnego zawodu i własnych korzyści.

Inne ma zadanie prasa codzienna, inne zawodowa! O ile prasa codzienna ma za zadanie informować szerokie koła społeczeństwa o politycznych zjawiskach i przebiegach pertraktacji-układów na terenie międzynarodowym, niemniej o nowościach, i to w sposób obiektywny lub też, o ile jest prasą partyjną, pod kątem widzenia partyjnego, o tyle prasa zawodowa musi być wolną od wszelkich politycznych zapatrywań, a donosić tylko o najnowszych zdobyczach na polu danego zawodu, a w wypadku niniejszym — lakiernictwa, omawiać najnowsze sposoby i metody mechanizującego się lakiernictwa i najżywniejsze zagadnienia tegoż zawodu, połączone czy to z prawodawstwem, czy też ustawodawstwem danego kraju.

Niestety duchowa gnuśność i nie sprzyjające warunki ponoszą winę, że lakiernictwo polskie nie wykorzystało tej wielkiej potęgi, jaką jest prasa.

A jednak tylko z jej pomocą może lakiernictwo spotęgować się do najwyższej sławy, nie tylko w kierunku zawodowym, którego poziom zresztą stoi na wyżynie dość odpowiedniej, lecz przede wszystkim w kierunku organizacji zawodowej, jako czynnika niezbędnego w życiu gospodarczym naszego młodego Państwa.

O potęgę prasy zawodowej wiedzą lepiej od nas wytrawni mistrzowie zawodów innych, stwarzając od dawna prasę zawodową, którą otoczyli staranną opieką, co wykazało, że daleko ważniejszą od prasy codziennej jest dla zawodowca jego prasa zawodowa.

Inaczej u nas, samodzielnymi i lakierników wogóle. Niestety „Gazeta Malarska“, która życzy nam gościny na swych łamach, mało jest doceniana przez nas samodzielnymi lakierników.

A przecież tworzy ona dla nas jedyne źródło w Polsce, z którego czerpać możemy dalsze wiadomości tak bardzo nam w naszym zawodzie potrzebne. Piszą w niej pionierzy przewrotu, jaki powoli dokonuje się nie tylko na polu lakiernictwa, lecz także malarstwa i wogóle całokształcie najżywniejszych zagadnień rzemiosła jako takiego.

Tem też tłumaczyć musimy niski poziom pod względem organizacyjnym w naszym zawodzie. Dzisiaj jedynie od prasy zawodowej zależni być musimy, by trafić do wszystkich. Na prasę zawodową jedynie liczyć możemy, aby wyrwać ogół samodzielnymi mistrzów lakierniczych z więzów obojętności i gnuśności, pobudzić ich do czynnego, zbiorowego, organizacyjnego życia dla ich własnego dobra, dla ich przyszłości i interesu społecznego.

Na zebrania, w których zawsze udział biorą jedni i ci sami, najciekawsze referaty obijają się często o uszy słuchaczy jak groch rzucany o ścianę, lub też zapomina się o wysłuchanym referacie w krótkim stosunkowo czasie wobec ustawicznej walki o byt. Natomiast słowo drukowane pozostaje i pobudza do nowych doświadczeń, do nowych zamysłów. Wielu kolegów wogóle nie dowiedziało się o powziętych, nieraz bardzo doniosłych, postanowieniach i uchwałach, gdyby nie prasa codzienna, a tą właściwie zastąpi prasa zawodowa, niestety tak mało wśród samodzielnymi mistrzów poważana i doceniana. A właśnie w obecnych czasach, w których kierownicy nawy państwowej mało zajmują się położeniem i warunkami, w jakich pracuje rzemiosło, zwłaszcza drobne, nie mogące liczyć na długotrwałe kredyty, zniewolone zadowalać się zbyt często za dostarczoną pracę weksłami, które później wykupywać musi, każdy samodzielny lakiernik powinien popierać zawodowe pisma, aby tą drogą być zawsze w kontakcie z kolegami, przez nie wzajemnie, podkreślam *wzajemnie*, pouczać się, oświecać i dążyć wspólnymi siłami ku lepszej przyszłości. Często słyszy się zdanie: „nie mam czasu na czytanie“. Pozorna tylko w tem jest słuszność! Oczywiście, że drobny, samodzielny lakiernik, pracujący dziesięć do dwunastu godzin dziennie w swoim warsztacie, nie ma później chęci do czytania, lecz pragnie jedynie wypoczynku.

Mimo to jednak wśród tygodnia znajdzie się tyle czasu wolnego, by dwie do trzech godzin poświęcić na lekturę, zwłaszcza z działu zawodowego. Dzisiaj każdy lakiernik staje wobec za-

gadnień, o których dawniej pojęcia nie miał, a które ściśle z jego zawodem nie mają nic wspólnego. Weźmy np. pod uwagę wiadomości niezbędne dla każdego, płacącego podatki, jak konieczność znajomości treści ustawy ubezpieczeniowej, ustawy procedurowej itd. itd.

Są to zagadnienia dziś niezwykle ważne dla każdego samodzielnego mistrza; bez ich znajomości jest się narażonym na koszty i straty. Ilu to kolegów lakierników, grzeszących nieznajomością odnośnych ustaw i przepisów, opłaciło ją brzęcząca moneta, gdy spotkali się z pretensjami Urzędu Skarbowego lub jakiegokolwiek innej władzy, z którymi zawsze mamy do czynienia.

Wiemy, że tłumaczenie się nieznajomością prawa nie jest dostatecznym usprawiedliwieniem. Temu właśnie chce pismo fachowe zapobiegać

i dlatego należy czytywać działy pouczające, naukowe, a owoc tej lektury wkrótce odczujemy, oszczędzając sobie ewtl. a nieuniknionych strat.

Dhajmy więc, aby tą drogą, przez dokładną lekturę pism zawodowych, rozszerzyć nasz zakres wiedzy, by nie tylko dorównać innym pod względem umysłowym, lecz ich prześcignąć.

Nie jest to zadaniem tak trudnym, ponieważ teorię na łamach pisma wspomaga praktyczna praca naszego zawodu. Od zrozumienia i rozumnego doceniania prasy zawodowej zależy rozwój i przyszłość naszego lakiernictwa.

Niechaj ten artykuł mój choć trochę obdarzy nas pojęciem zgodnej i wyleżonej współpracy dla dobra naszego zawodu, oraz naszej gazety zawodowej „Gazety Malarskiej“.

Dr. L. Rządkowski

Spoiwa używane w malarstwie łącznie żywic i rozpuszczalników

I.

Pod określeniem spoiwa rozumiemy ciało, które jest w stanie jeden lub więcej pigmentów tak wchłonąć w siebie, tak je objąć sobą, że pozostaje z nim chemicznie lub mechanicznie tak długo ściśle połączone, że można je rozdzielić jedynie pod pewnymi warunkami i wpływami pewnych określonych substancyj.

Spoiwa dzielimy na trzy główne grupy:

1. spoiwa wodniste,
2. oleje,
3. żywice.

Grupę pierwszą dzielimy zaś na dalsze 3 rodzaje spoiw:

1. na spoiwa pochodzenia zwierzęcego,
2. „ „ „ roślinnego,
3. „ „ „ mineralnego.

1. Kleje pochodzenia zwierzęcego:

Klej koloński, klej kostny, klej skórny, żelatyna. Przytoczone gatunki klejów wyrabia się z odpadków skór zwierzęcych, uszu, racic, kopyt, ogonków i kości, które preparuje się wapnem i kwasami tak, że podczas gotowania się rozpuszczają. W tych klejarniach, rzecz jasna, pachnie — prosto klejem. Potrzebujemy tylko klej przypalić, aby sobie zrobić obrazek takiego zapachu. . . . Już na dalekiej odległości można istnienie fabryki takiej stwierdzić. Wygotowany klej wylewa się we formy, w których on tężeje na galarete. Następnie wysusza się go na przewiewnych miejscach, umieściwszy go na specjalnych sitach. Suchy w tabliczkach wylany klej wchłania, o ile jest on dobry, pięciokrotną ilość swej wagi wody nie rozpadając się. Jeśli tak się rzecz ma, można liczyć na dobrą siłę spajającą kleju. Klej należy chronić przed wpływami wilgoci i należy go dlatego przechowywać zawsze w pomieszczeniu suchym. W stanie rozpuszczonym utrzymuje się on, nie rozkładając się, tylko krótki czas, z czego wynika, że należy zawsze tylko tyle zamoczyć i rozpuścić, ile się w krótkim czasie zużyje. Nie zużyty rozczyń

kleju przechodzi w krótkim czasie w stan gnicia i rozprzestrzenia nieprzyjemny zapach. Chcąc zapobiec rozkładowi kleju, można dodać pewne środki zapobiegające temu, np. kwas karbolowy lub salicylowy, również kwas octowy, dodany w małych ilościach (2—3%) zapobiega temu. Zabieg ten nazywamy konserwacją kleju.

Żelatyna jest klejem bielonym i przezroczystym. Tabliczki żelatynowe są grubości papieru. W malarstwie rzadko znajduje zastosowanie, jedynie przy złoceniu na szkle.

Karuk, czyli klej karukowy (klej rybi) wyrabia się z pęcherzów powietrznych wyza i jesiotra. Obecnie zastępuje go żelatyna, a dawniej używano go szczególnie do złoczeń.

Przygotowanie kleju tabliczkowego. Twarde tabliczki moczy się w naczyniu do tego celu przeznaczonym, w ilości od 2 kilo i więcej, zalewając je wodą tak, aby były nią najzupełniej pokryte. Woda powinna działać na klej przez przeciąg 30 do 32 godzin, w którym to czasie wchłania on jej dostateczną ilość, zamieniając się na galarete klejową. Nadmiar wody zlewa się i gotuje galarete klejową w naczyniu oddzielnym. Gotować nie należy jednak kleju, powinien on tylko zupełnie się rozpuścić. Następnie dodaje się mniej więcej połowę ilości początkowej wody, najlepiej gorącej, po czem mamy rozczyń klejowy w takiej postaci, w jakiej użyć go możemy do klejenia farb. Można do rozczyń dodać też nieco kwasu karbolowego lub salicylowego, aby z góry zapobiec gniciu kleju.

Celem zaoszczędzenia czasu, zużywanego na gotowanie kleju, próbowano klej tabliczkowy sproszkować wzgl. wprowadzić go do handlu w stanie stałe płynnym, co się też udało. Oba rodzaje kleju napotykaemy dziś w handlu, a zastosowanie ich upraszcza znacznie robotę. Proszek rozpuszcza się w zimnej wodzie i dodaje rozczyń do farb, zaś klej płynny jest gotowy do użycia. Siła spajająca powiedzianych rodzajów kleju jest taka sama, co przygotowanego z tabliczek.

Przy zamówieniach prosimy powoływać się na „GAZETĘ MALARSKĄ“

Tadeusz Piotrowski

Rzemiosło a podatki

(Referat wygłoszony na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Tow. Przem. i Rzem. w Poznaniu w dniu 30. III. 30).

Obecny kryzys gospodarczy w całym Państwie, w wszystkich dziedzinach gospodarczych wysunął siłą faktu na pierwsze miejsce przy wszelkich dyskusjach, obowiązujący obecnie u nas **system podatkowy**, będący jedną z największych bolączek i najpoważniejszym powodem słabego upadku zarówno stanu rzemieślniczego jak i kupiectwa.

Rzemiosło już od dawna domagało się i walczyło o zmianę tegoż systemu, lecz było bezsilne wobec uporu sfer miarodajnych. Obecne położenie jednakowoż jest tym cięższe, że dalszy brak zrozumienia u sfer rządowych jak i brak pomocy z tej strony musiałby narazić nasze kupiectwo na straty, które później ciężko będzie nadrobić. Kupiectwo z swej strony już zaprotestowało stanowczo i broni się wszelkimi środkami przed upadkiem, nam zaś nie pozostaje nic innego, jak tylko przyłączyć się do tegoż protestu, o ile nie chcemy do reszty pozamykać naszych warsztatów i zgłosić się — coby na skutek tego nastąpić musiało — o zasiłek z powodu bezrobocia. Jest to poprostu nasz ostatni krzyk rozpacz, krzyk upadającego coraz więcej mieszczaństwa. Jesteśmy lojalnymi obywatelami państwa, dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek uchylenia się od płacenia podatków, których konieczność, jako obywatele, w całej pełni uznajemy, **lecz domagamy się sprawiedliwego podziału ciężarów** na wszystkich obywateli według ich siły płatniczej.

Rzemieślnik płaci według obowiązującego dziś systemu podatkowego niewspółmierne w stosunku do innych obywateli oraz do jego siły płatniczej, świadczenia na rzecz Państwa.

Jeżeli przypatrzymy się podatkowi dochodowemu według ustawy z roku 1925 z uzupełnieniami z roku 1927 i 1928, przekonamy się, że jest on wysoce krzywdzącym nasze rzemiosło, gdyż już ustawa dzieli płatników na dwie kategorie: a) na płatników samodzielnych, oraz b) na płatników-pracobiorców, których dochody składają się z uposażeń służbowych i wyznacza dla każdej kategorii odmienną skalę podatkową. Gdy pierwszy bowiem płaci podatek dochodowy już od rocznego dochodu zł 1.500,—, to drugi płaci go dopiero od zł 2.500,—. W ten sam sposób rozdzielono dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, który pierwsza kategoria płaci już od dochodu rocznego zł 1.500,— a druga dopiero od zł 4.800,—.

Przykładowo biorąc sprawa ta przedstawia się następująco: jeśli rzemieślnik np. ma rocznego dochodu, powiedzmy zł 3.600,—, płaci wówczas podatku dochodowego:

a) państwowego	122,— zł,
b) komunalnego	144,— zł.
razem:	266,— zł.

Jeżeliby jednak ten sam rzemieślnik przyjął powiedzmy posadę jakąś np. woźnego czy portjera i miał te same dochody tj. 3.600,— zł rocznie, czyli 300,— zł miesięcznie, płaci wówczas podatku dochodowego tylko zł 82.80.

Jak widzimy, różnica jest aż nazbyt rażąca, a wytłómaczyć możemy ją sobie jedynie tem, że ustawa ta jak wogóle wszystkie nasze ustawy, powstały w pierwszych latach odrodzenia naszej Ojczyzny, kiedy to nasz Sejm był opanowany przez partje socjalistyczno-chłopskie, które cały ciężar świadczeń na rzecz państwa, złożyły na barki t. zw. klasy posiadającej, broniąc natomiast pracobiorców i chłopów. Nie na tem jednak kończy się niedola rzemieślnika. Oprócz podatku dochodowego bowiem musi on jeszcze opłacać drugi podatek, podatek przemysłowy, z którym ta druga kategoria obywateli nie ma już najmniejszego kłopotu.

Podatek przemysłowy wprowadzono u nas w czasie inflacji, lecz nie jest on żadnym nowym wynalazkiem. Niemcy wprowadzili go u siebie w czasie wojny światowej, a już w dawniejszych wiekach zachodziły często wypadki, że go stosowano. Był on jednak zawsze tylko podatkiem **przejsiowym**. Niemcy podatku tego wprowadzili u siebie jeszcze nie zlikwidowali, lecz za to obniżyli go do stawek $\frac{3}{4}\%$ z najrozmaitszymi ulgami. U nas natomiast nie pomyślano dotąd wcale o jakiejś zmianie; przeciwnie, gdy na rok 1926 preliminowano w budżecie państwowym 160 milionów dochodu z tegoż podatku, to na rok 1929 było już 250 milionów, czyli, że śrubę podatkową miast ją zluźnić i tak rzemiosłu i kupiectwu ulżyć; jeszcze się więcej przyciska. Podatek ten wprowadzono jako podatek o charakterze pośrednim, gdy natomiast w praktyce okazał on się podatkiem ściśle bezpośrednim, ponieważ nasza konjunktura gospodarcza nie zezwala na przetrwanie jego na klienta. W chwili powstania Państwa Polskiego obowiązywały w poszczególnych dzielnicach odrębne ustawy właśnie w przedmiocie tegoż podatku. Z konieczności trzeba było dążyć do ich ujednostajnienia, a pierwszym krokiem w tym kierunku, była ustawa z 6. lipca 1920 r., ważna coprawda tylko na jeden rok, lecz przedłużona ustawą z 17. grudnia 1921 r. do końca roku 1923, a od roku 1922 rozszerzona na całą Polskę.

W myśl tej ustawy podatek przemysłowy składa się z dwóch części: a) podatku zasadniczego, pobieranego w formie świadectw przemysłowych i b) w formie dodatku niskoprocentowego, obliczonego od zysku przedsiębiorstwa. W roku 1923 natomiast przeprowadzono jego całkowitą reformę i wprowadzono ustawę z dnia 14. maja 1923 r., obowiązującą do dziś.

Ustawa ta wprowadza jako podstawę opodatkowania obrót, nie zrywając jednak z systemem świadectw przemysłowych, które potraktowano **jako zaliczkę na podatek obrotowy**. Rozporządzeniem jednak Prezydenta Rzplitej z 31. stycznia 1924 r. zawieszono to potrącenie, a rozporządzeniem z 12. kwietnia z tegoż samego roku, podwyższono ceny świadectw i w ten sposób powstały właściwie dwa podatki, złożone tylko mechanicznie nazwą, a nie swym charakterem. Ustawa z roku 1923, wydana w okresie devaluacji marki polskiej, zawierająca przytem cały szereg surowych przepisów, napotkała od samego początku na ostrą krytykę i sprzeciwu nie tylko z strony sfer gospodarczych, lecz również ze strony ekonomistów. Tych sprzeciwów i krytyk nie złagodziła nawet nowelizacja ustawy z roku 1925, która nie wioła żadnych zmian zasadniczych, lecz tylko pewne ulgi dla niektórych gałęzi naszej gospodarki. A tymczasem podatek przemysłowy zdobywa sobie coraz więcej przeciwników z roku na rok. Sytuacja zaczęła się pogarszać, a łącznie z innymi czynnikami, dobiły podatki nasze rzemiosło. Rzemieślnicy zaczęli zalegać z podatkami, które wskutek wielkich kar za zwłokę narastały coraz więcej i wskutek tego niejedyn z rzemieślników znalazł się przed zupełną ruiną.

Nie ma dziś prawie ani jednego rzemieślnika, któryby nie zalegał z podatkami. Liczba warsztatów maleje z dnia na dzień, co najlepiej zilustrują następujące cyfry Wielkp. Izby Skarbowej.

I tak, gdy po dzień 14. stycznia 1929 r. wykupiono 12.787 świadectw przemysłowych VIII. kategorii, to po ten sam dzień roku 1930, już tylko 11.534, tj. o **przeszło tysiąc dwieście** świadectw mniej. Nie lepiej przedstawia się porównanie roku 1929 z 1928. Tutaj możemy już operować cyframi świadectw wykupionych w ciągu całego roku. I tak wykupiono świadectw VIII. kategorii w roku 1928 — 15.702, a w roku 1929 już tylko 15.321. Tutaj liczba zmalała również o **prawie czterysta**.

Trudno natomiast wykazać, ile warsztatów zatrudniających kiedyś po czterech czeladników, pracuje dziś tylko z jednym albo z dwoma. Wiadomo przecież, że mamy dziś w Polsce ogółem 296 tysięcy bezrobotnych, w tem liczba bezrobotnych czeladników będzie naprawdę niemałą. Tak rzemiosło przechodzi ciężki kryzys. Nie pomagały żadne protesty, żadne rezolucje. Obiecano nam coprawda stale reformę podatków już na rok 1928 przez ówczesnego ministra skarbu p. Czechowicza, lecz była to niestety tylko obietnica. Gdy natomiast później przez posłów projekt nowelizacji ustawy wniesiono do Sejmu, leżał on sobie spokojnie jeszcze cały rok, aż wreszcie w tym roku kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski wnosi własny projekt do komisji sejmowej. Nie zanosilo się coprawda na wielkie zmiany, lecz zawsze coś, pomyślał sobie

nasz rzemieślnik, będzie można jakoś odetchnąć, tymczasem zawiódł się, ponieważ p. Matuszewski nagle, ni ztąd ni zowąd, wycofał w ostatniej chwili swój projekt.

Lecz nie tylko sama ustawa dusi tak bardzo rzemiosło, większą winę ponoszą pod tym względem urzędy skarbowe. Rzemieślnik nasz rzadko kiedy prowadzi ksiązkowość, za trudno mu to było, a nawet i jeszcze jest. Potrafi i lubi ciężko pracować, lecz do pisania to ma nieraz trochę za ciężką rękę. To właśnie wykorzystują niektóre urzędy skarbowe. Miast pouczyć tego rzemieślnika i traktować go jako uczciwego obywatela, traktuje się go często jako zwykłego oszusta, który chce państwo ukrzywdzić. Urzędy Skarbowe dostają wyznaczoną pewną sumę podatków, którą muszą ściągnąć, a gdy ściągną więcej, wtedy naczelnik takiej Izby Skarbowej jest „sumiennym urzędnikiem“ i dostaje za to osobne nawet renumeracje. Nie będąc pozatem za swe błędy, które mu się często udowodni, odpowiedzialnym, używa sobie na podatnikach, co się wnieści. Ustawowo wymiaru podatków dokonują komisje szacunkowe, lecz w praktyce to naczelnik urzędu jest panem życia i śmierci podatników. Tymczasem biedny rzemieślnik nie znając swych praw, lęka się przed urzędnikiem, denerwuje się lecz obronić się nie może. Na domiar złego, nie brak niestety i takich urzędników, którym brak często taktu, a którzy traktują każdego obywatela, przychodzącego w sprawie podatkowej, jak żebraka. To są stosunki wprost niemożliwe i muszą siłą rzeczy wywoływać reakcję, a często nawet nienawiść do naszych władz. Wiemy, że są i nieuczciwi płatnicy podatków, lecz to nie upoważnia nikogo do traktowania wszystkich jako złodzieji. (C. d. n.)

Przestroga!

Akwizytor naszego Oddziału lwowskiego **Jan Denderys w Sichowie** został zwolniony, wobec czego niema prawa zbierania prenumerat i inkasowania pieniędzy. **Nie będziemy mogli wobec tego w przyszłości uznać żadnych zleceń i wpłat, dokonanych na jego ręce**

Wszelk. wpłaty prosimy uprzejmie przekazać na nasz rachunek P.K.O. 201 195

ADMINISTRACJA

Kronika cechowa

Kwartalne zebranie Cechu M. Malarskich w Poznaniu.

Przy udziale 37 członków odbyło się dnia 8 bm. o godz. 5-tej zebranie kwartalne Poznańskiego Cechu, któremu przewodniczył starszy kol. Wrembel.

Na Zjazd Związku cechów wybrano 4 delegatów w osobach kol. Hartmana, Kubowicza, Kaźmierczyka i Szczywiewskiego.

Kol. Ulatowski referował sprawę oznaki cechowej, którą już poprzednio uchwalono, lecz z powodu dnośności sprawy wymagała uchwały zebrania walnego, jakim jest każde zebranie kwartalne. Warunki posiadania oznaki odczytane przez referenta, zostają zaakceptowane.

W sprawie obchodu jubileuszu cechu zreferował również kol. Ulatowski, że wszelkie z jubileuszem związane prace, dobiegają końca. Oprócz nabożeństwo z poświęceniem sztandaru, uroczystościowego zebrania, śniadania, obiadu i balu, odbędzie się jeszcze wystawa prac uczniów szkoły zawodowej w jednej z sal Domu Rzemieślniczego.

Następnie odczytał kol. starszy pismo Izby Rzemieślniczej w sprawie składania egzaminów przez tych uczniów, którzy z braku świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, do egzaminu czeladniczego nie byli dopuszczeni. Dla tych uczniów — w myśl decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego — odbędą się egzaminy z ukończenia szkoły w miesiącu maju, tak, że już w czerwcu będą mogli stawać do egzaminu czeladniczego. Wobec tego winni uczniowie — natychmiast po otrzymaniu świadectwa szkolnego, przedłożyć takowe, razem z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu szeladniczego — w Izbie Rzemieślniczej.

W końcu komunikuje kol. starszy, że z okazji odbytej u niego rewizji podatkowej, urzędnik Izby Skarbowej zażądał oprócz świadectwa przemysłowego okazania karty rejestracyjnej, ponieważ biuro, w którym wisi świadectwo przemysłowe niema bezpośredniego połączenia z warsztatem. A dalej oświadczył ów urzędnik, że na każdą większą pracę, wykonywaną poza warsztatem, obowiązani jesteście wykupować karty rejestracyjne.

Nad wszystkimi powyższymi sprawami toczyły się ożywione i rzeczowe dyskusje.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. przewodniczący zamknął zebranie. (Z. U.)

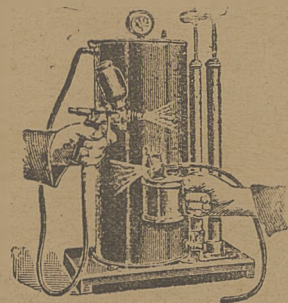
Porada zawodowa

Panu St. Wi. w Os. — Fabrykowanie szablonów malarskich nie jest zaliczone do rzemiosła, lecz do przemysłu, nie potrzeba więc uzyskiwać karty rzemieślniczej, aby móc wykonywać ten zawód. Fakt więc, że odmówiono Panu wydania karty jest bez znaczenia, gdyż i tak może Pan wykonywać dalej swój zawód.

Świadectwo przemysłowe należy wykupić VIII kategorii przemysłowej. Kosztuje zł 10,20.

Panu Fr. He. w Li. — 1. Minji ołowianej rozrobionej w ilości zużywa się na 1 m² żelaznej blachy mniej więcej 110 gr.

2. Gruntu na płaszczyźnie z heblowanego drzewa sosnowego suchego zużywa się mniej więcej 125 gr.



Sławkwa powietrzna kotłowa (Spritz Luft-Kessel)
Model II wysok. 65 cm zaw. powietrz. 24 ltr. waga 8½ kg.

A. Hermann Haase

Halle a/Saale

Fabryka Aparatów Malarskich

Generalne Zastępstwo na Polskę:

Bela Neumann

Katowice, G. Śl. Wojewódzka 5

Telefon 12-21

895

Żądajcie nieobowiązujących ofert i cenników najnowszych aparatów malarskich

3. Pokostu na suchym tynku fasady zużywa się przeciętnie 143 gr.

Farby olejnej na płaszczyźnie drewnianej heblowanej i już po-gruntowanej zużywa się 110 gr.

Zresztą oprócz p. 1. wszystkie następne są względne, ponieważ zależy od mniej lub więcej suchej ssącej płaszczyzny. Wyższa temperatura przyczynia się do wielkiej płynności oleju, wobec czego większe płaszczyzny można taką samą ilością pociągać jak w niskiej temperaturze.

Porada prawna

Panu Wa. Sob. w Pu. — Jeżeli materialne ubóstwo płatnika może być udowodnione, jak n. p. w wypadku likwidacji przedsiębiorstwa, Izba Skarbowa może na wniosek płatnika, zażegłości umarzać. Wniosek należy skierować do Izby Skarbowej przez Urząd Skarbowy.

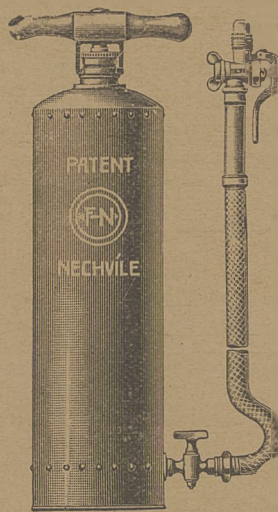
O ile chodzi o upadłość, zaległe podatki należą do wierzytelności dłużnika i muszą być uregulowane z aktywów, o ile takowe są.

Panu Lu. Po. w Pra. — O ile Pan otwiera tylko warsztat bez składu, to nie potrzeba żadnego świadectwa przemysłowego w myśl interpretacji punktu 5 art. 8 ustawy o podatku przemysłowym. Natomiast, jeżeli Pan otwiera skład, to musi Pan wykupić świadectwo handlowe III kategorii.

Panu Ad. Wal. w Wys. — Z zapytania nie wynika, czy rozpoczął Pan na nowo, czy przejął przedsiębiorstwo swego poprzednika. W pierwszym wypadku długi poprzednika Pana nie obowiązują, w drugim zaś wraz z przedsiębiorstwem przejmuje Pan także zobowiązania. Sprawa jednakże jest dość trudna do wyjaśnienia bez przedłożenia konkretnego materiału.

Panu Ja. Wyd. w Pie. — Stosownie do art. 149 cyfra 1 i 2 ustawy przemysłowej wolno Panu przyjąć ucznia i kształcić go, jednakże tylko do dnia 15. 12. 1930 r. Po 15. 12. 1930 r. prawo kształcenia Panu nie przysługuje.

Najważniejsze i najlepsze narzędzie dla malarza!



Zawartość 7 litrów

Każdy malarz powinien przekonać się o dobrej i przyjemnie oddziałującej pracy aparatem do spryskiwania „Blanka“. Wielostronne jego użycie i korzyści, koszty jego kupna zapłacą już w krótkim czasie. Zastosowanie aparatu „Blanka“ gwarantuje 50% oszczędności na czasie i materiale, której nie uzyska się przy ręcznej pracy.

Do nowej techniki spryskiwania wspaniale nadaje się obok uwidoczniony „Fixerier“ do pracy szorstkiej, wytwornej i t. d. Jest nastawny i można przyłączyć go do każdego aparatu do spryskiwania.

Cena aparatu „Blanka“ 7 l. zł 150.— Cena aparatu „Fixerier“ zł 30.—

Opakowanie i porto po cenie kosztów własnych. 894

Zastępca na Polskę: JERZY SPATZ, Kraków XXII, ul. Spiska 1



Fixerier nowoczesna technika spryskiwania, środek zastępczy pistoletu do włączenia do każdego aparatu do spryskiwania.

Panu Fr. Je. w Ryb. — Nadmiernie wpłacone podatki muszą być zwrócone. Władza skarbowa skutecznie to w ten sposób, że potrąca od tej kwoty wszystkie inne zaległości, zaś resztę wypłaca. Należy się jednak zgłosić do Urzędu Skarbowego w tej sprawie, przedkładając decyzję komisji odwoławczej.

Panu Ed. Ha. w Po. — O ile Pan zatrudniał w roku 1929 chociażby 9 osób, to winien Pan być wykupić świadectwo przemysłowe VII kategorii. Podatek obrotowy zaś należy płacić, o ile zatrudnia się więcej niż jednego pracownika. Wysokość podatku ustala komisja szacunkowa, jeżeli, zdaniem Pana, wymiar był za wysoki, to Panu przysługuje prawo odwołania. W reklamacji musi Pan wiarogodnie udowodnić rzeczywiście osiągnięty obrót. Fakt, że Pan przepracował tylko 280 dni nie znosi obowiązku płacenia podatku a ma tylko znaczenie przy ustalaniu wysokości podatku.

Zapatrywanie Pana na ilość przepracowanych dni przez inne zawody jest mylne. Wprawdzie normalnie można w ciągu roku pracować 300 a właściwie tylko 285 dni, lecz jeżeli pracy niema, to tak samo jak i w zawodzie murarskim ilość dni roboczych będzie faktycznie mniejsza. A że naogół panuje bezrobocie nawet w rzemiośle, o tem chyba Pan jest poinformowany.

Panu Jó. Tal. w Ub. — W myśl art. 33 ustawy przemysłowej, każdy przedsiębiorca winien oznaczyć swoje przedsiębiorstwo na zewnątrz w odpowiedni sposób, podając imię, nazwisko (firmę) oraz rodzaj prowadzonego przemysłu (lub rzemiosła). Poza tem ustawa o podatku przemysłowym art. 43 opiewa: zakłady handlowe i przemysłowe winny być zaopatrzone w znaki (szyldy) umieszczone w miejscach widocznych, celem uskutecznienia lustracji. Wywieszenie firmy jest zatem ustawą nakazane. Jeżeli zatem właściciel domu wydzierżawił Panu mieszkanie i warsztat, to tem samem musi on zezwolić na umieszczenie firmy. Gdyby on zgóry nie chciał zezwolić na umieszczenie napisów, to powinien to zastrzec przy zawarciu kontraktu. W każdym razie winien Pan praw swoich dochodzić kategorycznie ewent. za pośrednictwem adwokata.

Sprawy rzemieślnicze

Nowy kurs imitacji drzew i marmurów.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ukończył w dniu 28 lutego 1930 kurs imitacji drzew i marmurów dla lakierników, malarzy szyldów i malarzy pokojowych.

Ze względu na to, że w trakcie trwania kursu wielu nowych kandydatów zgłaszało się i okazało chęć uczęszczania na podobny kurs, gdyby został uruchomiony, Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ma zamiar dla wszystkich tych, którzy nie zdołali zapisać się na kurs wyżej wymieniony, względnie nie mogli go ukończyć z tych czy innych powodów, urządzić podobny kurs w jesieni 1930 r.

Zgłoszenia przyjmuje się już od dnia dzisiejszego aby móc uzyskać instruktora p. Edwarda Szprucha na imitacji termin.

Wszystkich interesujących się kursem imitacji drzew i marmurów dla malarzy i lakierników prosi Instytut o zgłaszanie się na kurs ten codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13-tej.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. 6. 1927 r. Dz. U. Rzp. nr. 53, poz. 468 o prawie przemysłowym muszą terminatorzy wszystkich zawodów, zgłaszający się do egzaminów czeladniczych dostarczyć świadectwo szkoły dokształcającej z ukończonego 3-letniego kursu po myśli art. 155 ustawy przemysłowej.

Dopuszczenie uczni do egzaminów czeladniczych jest niemożliwe bez przedłożenia świadectwa z ukończonego 3-letniego kursu w myśl wyżej cytowanej ustawy.

Terminatorzy nie mogą przedłożyć takich świadectw nie mogą być do egzaminu czeladniczego dopuszczeni, i muszą chodzić do szkoły dokształcającej do końca roku szkolnego wzgl. do czasu uzyskania świadectwa z ukończonego 3-letniego kursu.

Powyższe odnosi się do wszystkich uczni. Zwracając Szan. cechom, rzemiosłu jak i terminatorom uwagę na powyższe, prosi Izba o przestrzeganie zameldowania uczni do szkoły do 6 dni po rozpoczęciu nauki jak i przestrzeganie punktualnego uczęszczania uczni do szkoły w myśl art. 117 i 118 ustawy przemysłowej, gdyż równoległe z nauką praktyczną idzie i iść musi wykształcenie teo-

retyczne. Według ustawy przemysłowej jest uczęszczanie do szkoły nierozdzielne z pracą w warsztacie.

Tylko na podstawie regularnego zameldowania i chodzenia do szkoły, może uczeń uzyskać stopień uprawniający go do złożenia egzaminu czeladniczego, inaczej jest to niemożliwe.

By zapobiec skargom i niezadowoleniu ze strony interesowanych, uprasza się o zastosowanie.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Na kupno względnie budowę „Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy złożyli kwoty w dalszym ciągu:

P. Plagens H. fabr. maszyn, Strzelno 20 zł; p. Krawczak Konstanty, mistrz blach., Bydgoszcz 10 zł; p. Wojtko Andrzej, Nowydwór pow. Bydgoszcz 40 zł; p. Manthey G., mistrz kol. Strzelno 20 zł; p. Hiekiert H., Grabowo pow. Gołańcz 20 zł; p. Marcinkowski H., przez p. Przybyszewskiego, Gniezno 10 zł; p. Maciejewski Fr., mistrz rzeźn., Szubin 20 zł; p. Palicki, mistrz kowal., za szkołę podkuwaczy, Koronowo pow. Bydgoszcz 10 zł; p. Burzyński Apolinary, starszy cechu piekarskiego, Bydgoszcz 50 zł; p. Kłoba B., starszy cechu kraw., Gniezno z egzam. czeladn. 4 zł; p. Drzazga St., mistrz tapic., Bydgoszcz, z egzam. czeladn. 8 zł; p. Wiśniewski, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, z egzam. czel. 7 zł; p. Gatz Fr., Bydgoszcz, za opóźniony zapis 20 zł; p. Stochaj, cieśla, Wieleń n/Not. 20 zł; p. Kozłowski R., mistrz stol., Inowrocław, z egzam. czel. 35 zł; z egz. mistrzowskiego rzeźnickiego: 1) Gościński 20 zł, 2) Schulz, Mrocza pow. Wyrzysk 20 zł; z egz. mistrz. szewców: 1) Tojza 5 zł, 2) Kowalewski 5 zł, 3) Grzechowiak 5 zł, 4) Węgrzyn 5 zł; p. Spletstoesser, budowniczy, Stróżewo 20 zł; p. Kędziński M., Rogowo pow. Żnin za opóźniony zapis 10 zł; z egz. mistrz. kowali: 1) Nowak 7 zł, 2) Radecki 5 zł, 3) Rogoziński 5 zł, 4) Morzyński 5 zł, 5) Lewandowski 10 zł, 6) Karpiński 5 zł; Cech malarzy p. Graczyk, Bydgoszcz 100 zł; Cech kowalski p. Klatt, Mogilno 100 zł; Cech piekarski p. Balski, Żnin 100 zł; Cech rzeźnicki p. Jan Szulc, Gniewkowo pow. Inowrocław 25 zł; Cech rzeźnicki p. Rewoliński, Łobżenica pow. Wyrzysk 35 zł; Cech rzeźnicki p. Benedycki, Inowrocław 100 zł; Cech kołodziejski p. Modlibowski, Bydgoszcz 50 zł; Cech kołodziejski p. Klewenhagen, Skoki pow. Wągrówiec 50 zł; Cech blacharski p. Józef Sporny, Bydgoszcz 200 zł; Cech instal. p. Konstanty Krawczak, Bydgoszcz 100 zł; Spółdzielnia malarska p. J. Grześkowiak, Bydgoszcz 100 zł; Cech piekarski p. Ap. Burzyński, Bydgoszcz 652,67 zł; Cech rzeźnicki p. Jan Bilicki skarbnik, Łobżenica pow. Wyrzysk 50 zł; Cech stolarski p. Pankowski, Mogilno 100 zł; Cech stolarski p. L. Kreński, Łobżenica pow. Wyrzysk 25 zł; Cech szewski p. Łapka, skarbnik, Inowrocław 20 zł; Cech kołodziejski p. Wł. Grajewski, Żnin 50 zł; Cech kołodziejski p. Ant. Urbański, Inowrocław 25 zł; Cech szewski p. Getka S., Koronowo pow. Bydgoszcz 25 zł; Cech piekarski p. K. Magdziarz, Wągrówiec 100 zł; Spółdzielnia malarska p. J. Grześkowiak, Bydgoszcz 50 zł; Cech siodlarski p. Helński, Łobżenica pow. Wyrzysk 80 zł; Cech kowalski p. J. Stelmaszyk, Wągrówiec 120 zł; Cech kowalski p. N. Tomaszewski, Żnin 100 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ i prosimy o dalsze kwoty.

Zarząd „Domu Rzemieślniczego“ w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE.

W ostatnim czasie mnożą się wypadki, gdzie osoby, które nie mogą wykazać się dowodem uzdolnienia zawodowego po myśli art. 149 ustawy przemysłowej, wnoszą do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego podania z prośbą o udzielenie im dyspensy po myśli art. 146 wyżej cytowanej ustawy. Do wniosków wspomniane osoby dołączają dowody odbytej praktyki, które nie tylko że nie są przez miejscową władzę policyjną poświadczone, lecz nawet stwierdzono, że niektórzy z petentów przedłożyli świadectwa sfałszowane.

Wobec powyższego Pomorski Urząd Wojewódzki podał do wiadomości, że w przyszłości nie będzie wogóle rozpatrywał wniosków, do których dołączono poświadczenia odbytej praktyki, niezatwierdzone przez miejscową władzę policyjną.

Podając powyższe do wiadomości Izba nadmienia, że wnioski, do których dołączono fałszywe świadectwa, nie tylko, że nie mają widoków pomyślnego załatwienia, ale narażają ponadto petentów na postępowanie karne za fałszowanie dokumentów.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Podatki

Umorzenie nieściągalnych zaległości podatku przemysłowego i dochodowego.

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że mimo udzielonych Izbowi Skarbowym specjalnych upoważnień do umorzenia zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, pozostała jeszcze znaczna ilość takich zaległości, których ściąganie jest bądź niemożliwe, bądź mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika i powoduje tylko niepotrzebne przeniesienie nierealnych pozycji do nowych ksiąg bieżących.

W celu zatem ostatecznego zlikwidowania tych nierealnych pozycji w księgach bieżących i zmierzając przedewszystkiem do odciążenia personelu od nieprodukcyjnej pracy — zarządziło Min. Skarbu:

1. Upoważnić Izby Skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki do umarzania w czasie od dnia 31 marca 1930 r. we własnym zakresie działania zaległości w podatkach przemysłowym (zarówno w podatku od obrotu, jak i za świadectwa przemysłowe) i dochodowym — za rok 1927 i lata poprzednie oraz w grzywnach art. 98 i 104 ustawy o państwowym podatku dochodowym, nałożonych orzeczeniami, wydanymi przed dniem 31 grudnia 1927 r., o ile łączną sumą powyższych zaległości (nie wliczając dodatków komunalnych) nie przekracza co do jednego płatnika kwoty 2000 zł.

2. Umorzenie może zarządzić Izba Skarbowa tylko na podstawie wniosku właściwego urzędu podatkowego i opłat stemplowych.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę bardzo ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców, a mianowicie skargę na decyzję Komisji Odwoławczej w sprawie podatku dochodowego. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawy o podatku dochodowym, nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu, uznanego przez władzę i świat handlowy. W wypadkach, gdy księgi handlowe zostały odrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia ewent. odwołania przeciwko tej decyzji. Dotychczas komisja odrzucając księgi, nie zadawała sobie trudu, aby wyszczególnić powody, zamykając tem samym drogę płatnikowi do szukania swej racji.

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1930.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

I.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1930 upływa:

dla osób prawnych z dniem 1 maja 1930 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha;
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorii dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorii handlowej w miejscowościach III i IV klasy;
3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorii przedsiębiorstw przemysłowych;
4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30-ym dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych za granicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego ro-

dzaju uposażeń, stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi, miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1929 r.

Składanie zeznań może być również skutecznie należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokołu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznań w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniiony na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanim terminie, nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 złotych.

Kto świadomie, w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia, ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza, w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku.

II.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1930 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1930 r. uiszczyć połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1929.

Równocześnie w tym samym terminie należy wpłacić połowę podatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1500 zł do 24000 zł 4%. — Przy dochodzie ponad 24000 zł do 88000 zł 4,5%. — Przy dochodzie ponad 88000 zł — 5% dochodu podatkowego.

Nadesłane

(Za dział ten redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Oddział poznański firmy „Bata“ mieści się w gustownie urządzonej lokalu przy Placu Wolności 8. Otwarcie magazynu nastąpiło w końcu marca br. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Krajewski z parafji św. Marcińskiej w obecności zaproszonych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, składając jako pierwszy życzenia pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. Do życzeń tych przyłączyli się Inżynier Matousek; konsul czesko-słowacki, p. Dyr. Profesor Glabisz, prezes Stowarzyszenia polsko-czesko-słowackiego oraz inni. W imieniu założyciela firmy Baty złożyli serdeczne podziękowanie Dyrektor handlowy p. Maksimowicz oraz Dyrektor miejscowego oddziału p. Kaczmarek. — Niezwłocznie po uroczystym poświęceniu nastąpiło otwarcie magazynu. — Niskie ceny obuwia firmy „Bata“ zrobiły swoje, gdyż magazyny są stale przepełnione a tłumy ciekawych zalegają chodniki przed firmą, tak, że z trudnością przejść tylko można koło magazynów, znajdujących się przy Placu Wolności 8. 2085.

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA P.P. MALARZY

Pokost holenderski jasny

Farby klejowe

Farby Olejne

Lakiery podłogowe

Biel ołowiana

981

Pendzle — szablony

Linje

F. G. Fraas nast.

Wł. Kaiser

Specjalny Skład farb i lakierów

Poznań - ulica Wielka nr. 14

Telefony: 30-13 i 39-72

Dla PP. Prenumeratorów!

1. Wpłaćcie niezwłocznie najpóźniej do 20-go ostatniego miesiąca kwartału abonament na następny kwartał 4,50 zł w Urzędzie Pocztowym zapomocą dołączonego blankietu przekazowego P.K.O. nr. 201.195. Wymagają tego obecne przepisy pocztowe.
2. Kto nie odnowi piśmiennie czasopisma do 20-go ostatniego miesiąca kwartału, uważa się abonament bez wszystkiego jako przedłużony na dalszy kwartał. Z tego powodu należy się opłata za czasopismo za cały dalszy kwartał.
3. Abonament przyjmuje się tylko na pełne kwartały kalendarzowe, a cofnięcie abonamentu może nastąpić każdorazowo z końcem kwartału kalendarzowego, a nie wśród poszczególnych miesięcy danego kwartału.
4. Uregulujcie natychmiast zaległości za ubiegły kwartał.

ADMINISTRACJA

Panom Malarzom pod uwagę!!

Oryginalny Klej Malarski i Klajster do Tapet

„SICHEL”



Często naśladowane — nigdy niedoścignione, wyrabiają na mocy wykupionych licencji i patentów, w kraju i z krajowych surowców, wyłącznie:

„Lubań - Wronki” Przemysł Ziemniaczany

Spółka Akcyjna

Oddział we Wronkach

Składy: w Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i w Gdańsku

Do nabycia w wszystkich większych hurtowniach farb i artykułów drogeryjnych

Próby i broszury: „Klej malarski „Sichel“ jego technika i zastosowanie, „Sztuka tapetowania“, wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

877



„UNIVERSAL”

Klej malarski kłajster do tapet suchy i mokry

w jakości niezównany, a jednak tańszy od wszystkich innych dostarcza na dogodnych warunkach



Wytwórnia Kleju „Universal” Poznań, ul. Kościelna 53 a

Telefon nr. 60-99

437

Dlaczego tylko JEGURIT?

Skargi i kłopoty w kołach malarskich na lepiałe się podłogi dotychczas nie ustały pomimo największej staranności w przygotowaniu spodu i używaniu najlepszych krajowych jak i zagranicznych lakierów podłogowych

Kłopoty malarzy, są także kłopoty każdej nowoczesnej kierowanej fabryki lakierów, gdyż powodzenie tak malarza jak i fabryki lakierów zależy jest zawsze i jedynie od dobrego wyrobu.

Postawiliśmy sobie już od lat kilku jako pierwszy obowiązek, powyższy problem gruntownie zbadać i rozwiązać. Dwuletnie praktyczne doświadczenia w kołach malarskich z naszym „Jeguritem” dały nam olbrzymi sukces na tem polu i możemy dzisiaj polecić z całym zaufaniem szerszemu ogółowi zapoznanie się z tym wyrobem.

Dlatego w każdym wypadku

używania pokostu lnianego, mianowicie chcąc osiągnąć bezwzględnie nielepiałą się spód, dalej szybko schnącą i przytem elastyczną błonę, przy wszelkich pracach wykwiutnych, wogóle tam, gdzie wszelkie inne sposoby zawiodły należy używać tylko

JEGURIT

JEGURIT jest wyrobem przejrzystym, bez osadu, gotowym do użytku w konsystencji i kolorze równa się podwójnie gotowanemu pokostowi holenderskiemu

JEGURIT schnie 6—8 godz. na twardo, jak szkło, zatrzymując jednak swą elastyczność. Wszelkie dalsze powłoki na **JEGURIT** schną twardo i lśniącem połyskiem.

JEGURIT miesza się z pokostem lnianym w każdej ilości i zmienia lepiałą błonę pokostu na twardą powierzchnię. **JEGURIT** miesza się z wszelkimi farbami bez gęszczenia, schnie jednakowoż zależnie od ilości dodania farb, matowo powodując przez to dla dalszych powłok jaknajlepszą powierzchnię.

JEGURIT jest bezwarunkowo odporny na 50% o-owy alkohol, 30% o-owy gorący ług sody, słabe kwasy i przewyższa daleko pokost, który stale wchłania wilgoć.

JEGURIT nie kruszy się zupełnie i pozostaje zawsze wysoko elastyczny i błyszczący.

JEGURIT używa się jak pokost nierozcieńczony, bez wszelkich dodatków terpentyny lub sykatywy.

JEGURIT mieszany z farbą daje odpowiednio szybko i twardo schnącą lecz matową powłokę. Przy powtórnym pociągnięciu, zależnie od ilości dodanej farby, twardnieje szybko powłoka, zatrzymując pół—połysk

We wszystkich wypadkach jest **JEGURIT** z farbą lub bez najlepszym środkiem do gruntowania podłóg

Do sporządzenia farby dla gruntowania podłóg, okazał się niżej podany sposób jako specjalnie dobry:

1. ugier wolny od glinki	600 części
2. Jegurit	250 „
3. pokost lniany	75 „
4. terpentyna lub rozczyzn „Jega”	75 „

Wszelkie części należy dobrze ze sobą zamieszać.

Mamy poważną ilość stałych dużych odbiorców, którzy w użyciu tego artykułu widzą uzasadnione korzyści i bez **JEGURITU** wprost obyć się nie mogą.

Każdy, który używał **JEGURIT**, chwali nieograniczone możliwości użytku i wyraża się bardzo pochlebnie o znakomitej jego jakości

Chcąc więc osiągnąć pierwszorzędną powłokę podłogową, natenczas nie powinno od dnia dzisiejszego brakuować w warsztacie oryginalnej bańki

JEGURITU

Prosimy żądać w sklepach fachowych „**JEGURIT**” w opakowaniu oryginalnem, a o ile nie jest do nabycia, wskażemy chętnie odnośne adresy.

Dalszemi informacjami oraz prospektami służymy chętnie na życzenie.



„JEGA”

Spółdzielnia Surowców
Malarzy i Lakierników

z ogr. odp.

Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 2a

Górnośląska Fabryka Lakierów i Farb ^{Sp z ogr. odpow.}
Królewska Huta

Telefon nr 18 202.

Telefon nr 18 i 202



Niema 2 zdań!

każdy fachowiec powie Wam, że:

Farby - Lakiery - Pokosty - Pendzle
najtaniej i najlepiej
kupuje się tylko w

Centralnej Drogerji

J. CZEPCZYŃSKI

Poznań, St. Rynek 8 Tel. 33-15



marki

„BLASK”

263

zestawione z najlepszych surowców, są najtrwalsze i najwydajniejsze. Uznane przez wybitnych fachowców jako znacznie lepsze, a przytem tańsze od zagranicznych i innych renomowanych.

Wksp. Wytw. Chem. „BLASK” Spółka Akcyjna
POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 5

Wyroby marki „BLASK” wynagrodzone zostały na P. W. K.
ZŁOTYM MEDALEM

CENTRALNY DOM TAPET

Koczorowski i Borowicz

Centrala: ul. Gwarna nr. 19
Telefon 34-45

Poznań

II-gi Skład
St. Rynek 89 I. p.
Telefon 34-24

(Najstarsze przedsiębiorstwo tej branży w Poznaniu)

Tapety

wyroby krajowe i zagraniczne
Tecco, Salubra, Linkrusta
Listwy do tapet :- Dekoracje

Linoleum - Dywany Chodniki - Ceraty

Hurt! Detal!

Najkorzystniejsze źródło zakupu
dla Panów Malarzy

Próby i kolekcje wysyłamy na żądanie!

531

„HOMOGRAPH“

Firmy J. H. Hofmann

Asch (Czechosłowacja) - Selb (Bawaria)

Najlepszy i najpraktyczniejszy aparat do spryskiwania przy spryskiwaniu dekoracyjnym. Pełna gwarancja. Służy również do spryskiwania całych powierzchni

Aparat do spryskiwania w malarstwie

„Homograph“ nadaje się do malowania sufitów, do wykonywania malatur ściennych, dalej do zagruntowania ścian, do namydlania i zwilżania przed zeskrobywaniem, do wygładzania zaplamionych ścian i sufitów, do lakierowania grzejników, do zwykłych napraw przy użyciu farb olejnych, oraz do napraw samochodowych, do powlekania wapnem i do pociągania fasad

Pokazy aparatem odbędą się podczas zjazdu Związku Cechów Malarskich i Lakierniczych

892

Rzpl. Polskiej w Poznaniu, w dniu 27 kwietnia b. roku

MALARZE!

Żądajcie wzorów nowej kolekcji

u firmy

SE-KO — Fabryka Szablonów

w Bielsku (Śląsk)

835

POKOST CZYSTO-LNIANY
DOBRE SCHNĄCY

poleca

„LECH“ Wytwórnia tech.-chem. 802

Tel. 82 KOŚCIAN, (Wielkopolska) ul. Wodna 8 Tel. 82



823

Poleca jako specjalność:

klej i klejster malarski, klej introligatorski, klej neutralny dla przemysłu papierowego, klej dekstrynowy, kit żywicowy do linoleum, klej żywicowy do celulozy, jako też wszelkie kleje roślinne, gatunkowo przewyższające wyroby firm zagranicznych.

Śląska Fabryka Chem. „TILSOR“
Katowice II, ul. Wyspiańskiego 3. — Telefon 944

Wspaniała kolekcja artystycznych szablonów

bogatych, modnych, bezkonkurencyjnych deseni i wzorów.

„Premier“ K. Richter Fabryka Szablonów

811

Praga — Michle 131

Kolekcję wzorów dostarczam za nadesłaniem zł. 65.—

„RENOMA“ Gustaw Kartmann

282 Poznań, Wielkie Garbary 1 I. ptr.

(składu niema)

poleca PP Malarzom i Lakiernikom najtaniej do odbijania obrazki ozdobne oraz papier słojuowy i marmurowy
Cennik bezpłatnie — Cennik bezpłatnie

Pierwsza Wielkopolska Fabryka Kleju
wł. Fr. Schmidt, Poznań, Kraszewskiego 4

poleca po cenie przystępnej

841

klej malarski i galaretę woskowo-klejową

W większym mieście garnizonowym na Pomorzu, około 50,000 mieszkańców, jest staro zaprowadzone z urzędami i klientelą pracujące

przedsiębiorstwo malarskie

z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Przedsiębiorstwo nadaje się bardzo dla 2 zdolnych i pracowitych pomocników. Sprzedający gotów jest chętnie pomóc w przedsiębiorstwie, aż kupujący się wpracuje, ewentl. przystąpi jako cichy wspólnik. Materiału i rusztowań drabinowych jest pod dostatkiem. Reflektuje wyłącznie na kupców mogących wpłacić 4—5 000 zł. Reflektant musi władać polskim i niemieckim językiem. Wykonuje się także prace godeł szklanych i lakierowanie wozów. Oferty proszę skierować do Administracji „Gazety Malarskiej“ pod nr 821

Głuchota uleczalna

Wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. 820

Adres: „Eufonja“ Liszki, Kraków

Ważne dla Malarzy!!

Specjalna Sprzedaż Pendzli i Szczotek Malarskich

po cenach hurtowych 790

Wyroby Szczotkarskie, S. APT, Bydgoszcz

ulica Dr. Emila Warmińskiego nr. 3

Warunki, cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia

	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	strony
Za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.—	zł
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	—	„
II i IV str. okładki	180.—	100.—	60.—	30.—	—	—	„

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr. za jednołamowy wiersz milim. Zagraniczne 100% drożej.

Drobne za słowo 10 groszy, napisowe (tłuste) 25 groszy; 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny, obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty — Miejsce zobowiązań dla obydwóch stron jest P o z n a ń.

Przedpłata kwartalna z dodatkiem dla młodzieży „Barwa i Rysunek“ wynosi włącznie kosztów pošyłki zł 4.50 Dodatek „Barwa i Rysunek“ osobno (tylko dla abonentów Gazety Malarskiej) kwartalnie zł 1.— Cena pojedynczego egz. 2.— zł

Wszelkie obuwie dla rodziny!

Nasze ceny są przystępne i stałe

Chcemy na naszej nowej placówce jaknajlepiej służyć publiczności. Chcemy, aby każdy kupujący miał do nas pełne zaufanie i aby był zadowolony z swego zakupu

Żł. 29.90



Bronzowy i czarny półbucik wykonany z wyborowego boksu. Podeszwa i obcas z wulkanizowanej gumy. — Najodpowiedniejszy dla ludzi pracy. Wygodny trzewik przy minimalnym wydatku

Żł. 36.90



Elegancki brązowy półbucik pasowy z pa. cielęcego boksu. Fason angielski „Golf”. Fantazyjnie wykonana obsada. Odpowiednie na spacer do sportowego ubrania.

Żł. 36.90



Elegancki i praktyczny bucik czarny. Wykonanie solidne z pa. cielęcego boksu. Fason półwydłużony.

Żł. 39.90



Gustownie ubrany ran zawsze nosi w teatrze, do tańca i wizyt półbucik lakierowy. Lakierki te także nadają się do ciemnego ubrania i biura. Czyścić białą pastą za pomocą naszych flanelk.

Żł. 16.90



Fantazyjnie ozdobiony pantofelek dla młodych elegantek, przybrany imitacją węzowej skóry. W dwóch wykonaniach. Młode elegantki, które nie zostały przez rodziców tym bucikiem dotąd obdarzone, zazdroszczą swym koleżankom tychże.

Żł. 34.90



Spacerowe czółenka zamszowe na wysokim obcasie. Elegancka kombinacja z lakierem. Nasze specjalne spinki ozdobne nadawają się do ich udekszenia

Żł. 29.90



Czarny lakierowy pantofelek. Cieszy się wielkim popytem. Sliczny krój i jakość wykonania znany naszej klienteli. Najodpowiedniejszy dla dobrze ubranej pani

Żł. 14.90



Praktyczny i tani pantofelek z najcięższego czarnego prunelu na słupkowym obcasie.

Żł. 24.90



Czarny lakierowy pantofelek panieński na niskim obcasie. Wyrób z trwałego laku na skórzanej podszewie. Nadzwyczaj praktyczny w noszeniu.

Nr. 27—30
żł. 16,90
Nr. 31—35
żł. 13,90
Nr. 36—38
żł. 24,90

Dla młodzieży szkolnej buciki sportowe. Podeszwa z indyjskiej gumy najlepszego wykonania.

Żł. 34.90



Bardzo modny, wygodny pantofelek spacerowy na amerykańskim obcasie z gumą. Trwały i praktyczny do nabycia w różnych odcieniach. Obsada ozdobiona przybraniem ciemniejszym.

Żł. 12.90



Białe pantofelki rypsowe na wysokim hiszpańskim obcasie. Wierzch ozdobiony jednokolorową piękną lamówką z skóry. Lekkie i wygodne do noszenia w pogodne dni wiosenne.

Żł. 29.90



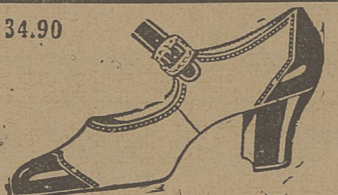
Eleganckie czółenka lakierowe na hiszpańskim obcasie. Niezbędne dla każdej pani bywającej w towarzystwie

Żł. 34.90



Sportowy półbucik modnego kroju fasonu „Derby”. Wyrób z specjalnego cielęcego boksu w kolorze sunburn. Perforacja fantazyjna. Modny szeroki fason czyni go odpowiednim i wygodnym do noszenia na dłuższe spacery.

Żł. 34.90



Bardzo bogato ozdobione pantofelki z nubuku i akieru. Wykonanie w różnych kolorach. Obcas słupkowy. Odpowiednie do noszenia na spacer i przechadzki wiosenne. Wygodne zapięcie za pomocą sprzączki.

Pewni jesteśmy, iż po przekonaniu się na miejscu, zawsze z wielkim zaufaniem dokonacie Wasz zakup u nas w nowootwartym magazynie, który otworzyliśmy dnia 31 marca 1930 r. w Poznaniu, Plac Wolności nr. 8

Będzie to najwięk. w Poznaniu Magazyn Obuwia i najodpowiedniejszy co do jakości i mody

Polska
Spółka
Obuwia

Bata

Sp.
Ak.